

# Henryk Popławski

---

## Oszustwo na szkodę konsumenta czy zagarnięcie mienia społecznego?

---

Palestra 8/9(81), 53-58

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szawa" swego szefa po niego, by go zabrać z jakiejś całodzienniej konferencji z miasta odległego o kilkadziesiąt kilometrów. Po drodze był świadkiem wypadku i zabrał ciężko rannego człowieka do wozu, zabierając również jego lekko poturbowanego towarzysza. Rannego z trudem ułożyli na tylnym siedzeniu i szczęśliwie dowieźli do szpitala. Po swego szefa przyjechał oczywiście z kilkugodzinnym opóźnieniem i dyrektora już nie zastał. Ale co gorzej, ranny mimo prowizorycznego opatrunku na szosie obficie krwawił i całe obicie samochodu było przesycone krwią. Na drugi dzień miał jedną awanturę o spóźnienie, a gdy wyjaśnił przyczynę, zaczęła się druga awantura o zakrwawiony wóz. Trzeba było zrywać obicie tylnego siedzenia i oparcia, bo inaczej nie dało się krwawych plam usunąć. W dodatku okazało się, że instytucja nie ma pokrycia budżetowego na tę dość kosztowną robotę, wobec czego zażądano od kierowcy, by zapłacił za to z własnej kieszeni. Do tego doszedł jeszcze dość długi przestój w pracy, gdyż wóz był przez parę tygodni w remoncie, a potem nastąpiła utrata premii i godzin nadliczbowych — obok stałej pretensji dyrektora o pozbawienie go używania wozu, który był mu bardzo potrzebny. I znowu komentarz: „Chciałem być ludzki, oberwałem ze wszystkich stron”.

Te trzy relacje opowiedziane przez uczestników kursu mogą być trochę przejaskrawione. Można by powiedzieć, że niesłusznie milicja podejrzewała pierwszego, że niesłusznie szpital czynił trudności drugiemu, że dyrektor postąpił niewłaściwie wobec trzeciego... Ale mimo wszystko nie można zamknąć oczu na to, że mogło tak być, jak ci kierowcy opowiadali. I wówczas nasuwa się pytanie, jak należy postąpić, by uchronić ludzi dobrej woli od niezastużonych przykrości, które na nich mogą spaść wskutek zajęcia przez nich obywatelskiej, ludzkiej postawy. Ale to już jest inny temat.

HENRYK POPLAWSKI

## Oszustwo na szkodę konsumenta czy zagarnięcie mienia społecznego?

Według statystyk sądowych przestępstwa spekulacyjne na szkodę konsumenta stanowią około 5% rozpoznawanych spraw, a wśród nich czołowe miejsce zajmują oszustwa. Wobec tego że przestępstwa te są przeważnie drobne, nie przywiązuje się do nich zbyt wielkiej wagi. Tymczasem przyglądając się bliżej tym sprawom, można dostrzec wiele niewłaściwości w zakresie ustalania winy<sup>1</sup>, wymiaru kary oraz kwalifikacji prawnej czynu, która — jako najbardziej istotna — będzie właśnie przedmiotem naszych poniższych rozważań.

Chodzi tu konkretnie o problem rozgraniczenia oszustwa na szkodę konsumenta od zagarnięcia mienia społecznego, gdyż inne zagadnienia dotyczące kwalifikacji prawnej zostały ujęte w odrębnym opracowaniu.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Por. np. H. Popławski i A. Weiser: Uwagi o niektórych przestępstwach spekulacyjnych, „Biuletyn Gen. Prok.” 1960 r., nr 11—12, s. 49—61.

<sup>2</sup> Por. H. Popławski: Art. 286 k.k. a przestępstwa spekulacyjne, NP 1961 r., nr 7—8.

W obrocie prywatnym sprawa ta jest na ogół jasna. Jasna jest również w obrocie uspołecznionym, gdy oszukanym jest podmiot gospodarki uspołecznionej. Natomiast komplikuje się ona wówczas, gdy sprzedawca uspołecznionej placówki handlowej lub usługowej oszukuje na wadze, mięrze, gatunku itp. prywatnego konsumenta, a powstałe na wskutek oszustwa nadwyżki zagarnia dla siebie.

W orzecznictwie sądowym oraz w doktrynie istnieją w tym względzie poważne rozbieżności.

W interesującej nas kwestii Sąd Najwyższy wyraził szereg przeciwstawnych sobie poglądów.

Na przykład w wyroku z dn. 23.X.1961 r. III K 1128/60 znajdujemy pogląd, że do zastosowania art. 8 ustawy z dn. 13.VII.1957 r. o zwalczaniu spekulacji wystarczy sam fakt oszukiwania nabywców na gatunku i cenie towaru, ale skoro oskarżony przywłaszczył sobie ponadto różnicę między wyższą od obowiązującej ceny sprzedaży a rzeczywistą ceną tego towaru, to działanie jego przekracza zakres przestępstwa określonego w art. 8 wymienionej ustawy i stanowi zagarnięcie mienia społecznego. Zdaniem Sądu Najwyższego, aczkolwiek oskarżony przywłaszczył sobie różnicę kosztem nabywcy, dopuścił się on zagarnięcia, ponieważ przedsiębiorstwo jest materialnie odpowiedzialne wobec oszukanego nabywcy.<sup>3</sup>

Natomiast w wyroku z dn. 3.IX.1954 r. w sprawie III K 781/54 spotykamy się ze skrajnie przeciwstawnym poglądem. Teza tego wyroku brzmi następująco: „Przywłaszczenie nadwyżki uzyskanej przez sprzedaż towaru gatunku niższego po cenie towaru gatunku wyższego albo przez pobieranie za towar ceny wyższej od obowiązującej, czyli popełnienie przestępstwa przewidzianego w art. 2 § 2 dekretu z dn. 4.III.1953 r. (Dz. U. Nr 16, poz. 64) o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym (obecnie art. 8 ustawy z dn. 13.VII.1957 r. — przyp. mój H. P.), tylko wtedy powoduje zbieg ustaw z przestępstwem z art. 1 dekretu z dn. 4.III.1953 r. o wzmoczeniu ochrony własności społecznej (Dz. U. Nr 17, poz. 68), gdy nabywcą towaru w sklepie uspołecznionym będzie podmiot gospodarstwa uspołecznionego”.<sup>4</sup>

W sprawie I K 868/58, w której pracownicy POM oszukiwali rolników oraz kasę POM w ten sposób, że podnosili ceny za świadczone przez POM usługi, aby powstałe w ten sposób nadwyżki zagarnąć dla siebie, Sąd Najwyższy wypowiedział się, że kwoty przywłaszczone oskarżeni uzyskiwali w drodze przestępczej, jednakże nie sposób jest uznawać za mienie społeczne pieniądze uzyskiwanych w tej drodze a nienależnych w istocie POM. Zdaniem Sądu Najwyższego oskarżeni oszukiwali w tym wypadku rolników „na własny rachunek”, nadużywając swej władzy, przekraczając swoje uprawnienia. Dlatego też w grę powinien tu wchodzić raczej art. 286 § 2 k.k.<sup>5</sup>

W orzecznictwie radzieckim również nie ma jednolitości co do rozgraniczenia zagarnięcia mienia społecznego od oszustwa na szkodę konsumenta. Na przykład w jednej ze spraw sąd moskiewski uznał dyrektora zakładu garmazeryjnego za winnego zagarnięcia mienia społecznego przez to, że oszukując systematycznie konsumentów prywatnych na wadze, tworzył w ten sposób nadwyżki mięsa, które następnie sprzedawał w bufecie, a uzyskane ze sprzedaży tych nadwyżek pieniądze przywłaszczał sobie. Jednakże Sąd Najwyższy RSFR zmienił kwalifikację prawną tego czynu na oszustwo popełnione na szkodę konsumenta. Natomiast

<sup>3</sup> Por. Orzecznictwo Sądu Najwyższego, wyd. Generalnej Prokuratury 1961 r., nr 4, s. 15.

<sup>4</sup> ZO 1955 r., z. I, poz. 7 oraz Przegląd Orzeczeń Sądu Najwyższego Izby Karnej za lata 1953—1955 (załącznik do „Biuletynu Gen. Prok.” 1955 r., nr 7—8, s. 23.

<sup>5</sup> Orzecznictwo Sądu Najwyższego, wyd. Gen. Prok. 1959 r., nr 3, s. 8.

Sąd Najwyższy ZSRR, rozpoznawszy sprawę na skutek rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego, podzielił stanowisko sądu moskiewskiego i podkreślił, że nadwyżki dokonane w drodze dopuszczenia się oszustwa na szkodę konsumentów stanowią własność społeczną<sup>6</sup>.

Wymieniony problem jest sporny również w literaturze radzieckiej. Na przykład Utiewski i Wszyńska<sup>7</sup> stoją na stanowisku, że przywłaszczenie przez pracowników handlu nadwyżek w postaci bądź towarów, bądź pieniędzy, powstałych na skutek oszustwa konsumentów, nie może być kwalifikowane jako zagarnięcie mienia społecznego, ponieważ powstałe w wyniku przestępstwa nadwyżki nie mogą stanowić własności społecznej.

Mierkuszew i Gorielik<sup>8</sup> również uważają, że w razie przywłaszczenia nadwyżek powstałych na skutek oszustwa na szkodę prywatnych konsumentów czyny takie należy kwalifikować jako oszustwo na szkodę konsumenta.

Myśl tę rozwija Kurinow<sup>9</sup> i twierdzi, że nadwyżki powstałe na skutek oszustwa na szkodę konsumentów nie stanowią własności społecznej, ponieważ poszkodowanym jest nie Państwo lub organizacja społeczna, lecz konsumenci, obywatele. Jeśli natomiast nastąpiła najpierw kradzież, a następnie w celu ukrycia tej kradzieży sprawca dopuszcza się oszustwa na szkodę konsumentów, by pokryć powstałą stratę, to wówczas — zdaniem Kurinowa — mamy zbieg przepisów (dotyczących zagarnięcia i oszustwa).

Według Pionkowskiego i Mienszagina<sup>10</sup> zbieg przepisów ma miejsce jedynie wówczas, gdy oszustwo na szkodę konsumentów dokonywane jest w celu pokrycia ubytków spowodowanych kradzieżą. Jeśli zaś za pomocą oszustwa, chociażby na szkodę poszczególnych konsumentów, tworzy się nadwyżki, aby je następnie przywłaszczyć — to mamy do czynienia z zagarnięciem mienia społecznego.

Nikiforow<sup>11</sup>, Sapożnikow<sup>12</sup> i Siergiejewa<sup>13</sup> twierdzą, że jest rzeczą obojętną, czy oszustwo na szkodę konsumentów poprzedzało kradzież, czy też oszustwo było następstwem kradzieży, gdyż zawsze jest tu zbieg przepisów dotyczących oszustwa na szkodę konsumenta i zagarnięcia.

Odwrotnie twierdzi Wasiljew<sup>14</sup>, według którego oszustwo na szkodę konsumenta stanowi w tych wypadkach jedynie formę zagarnięcia mienia społecznego.

Zwolennicy kwalifikacji prawnej omawianych czynów jako zagarnięcia mienia społecznego uzasadniają swój pogląd przede wszystkim tym, że przedsiębiorstwo jest materialnie odpowiedzialne wobec oszukanego nabywcy oraz że w myśl obowiązujących przepisów wszelkie powstałe w sklepach, magazynach, składach itp. jednostkach gospodarczych nadwyżki stanowią własność sklepu, magazynu itp.

<sup>6</sup> Por. „Socjalisticeskaja Zakonnost” 1955 r., nr 6. Por. także: I. Sapożnikow: Ograniczenie obmana potrebitielej ot chiszczeniija socjalisticeskoj sobstwiennosti, „Socjalisticeskaja Zakonnost” 1957 r., nr 1, s. 22.

<sup>7</sup> B. Utiewski i Z. Wszyńska: Praktika primienieniija zakonodatelstwa po borbie s chiszczenijami socjalisticeskogo imuszczestwa, Gosjurizdat 1954, s. 5.

<sup>8</sup> Cyt. wg Sapożnikowa, op. cit., s. 21.

<sup>9</sup> B. Kurinow: Ugołowraja otwietstwiennost’ za chiszczeniije gosudarstwiennogo i obszczestwiennogo imuszczestwa, Gosjurizdat 1954, s. 72.

<sup>10</sup> A. Pionkowski i W. Mienszagin: Kurs sowietskogo ugołownogo prawa — Osobiennaja czast’, Moskwa 1955, t. I, s. 388.

<sup>11</sup> B. Nikiforow: Borba s moszenniceskimi posiatielstwami na socjalisticeskiju sobstwiennost’ po sowietskemu ugołownomu pravu, Moskwa 1952, s. 129—130.

<sup>12</sup> I. Sapożnikow: op. cit.

<sup>13</sup> T. Siergiejewa: Ugołowno-prawowaja ochrana socjalisticeskoj sobstwiennosti w SSSR, Moskwa 1954, s. 50—51.

<sup>14</sup> Cytuję wg I. Sapożnikowa, op. cit., s. 20.

Odpowiedzialność materialna przedsiębiorstwa wobec oszukanego nabywcy jest faktem, ale wydaje się, że fakt ten nie prowadzi do wniosku, jakoby odpowiedzialność materialna przedsiębiorstwa mogła mieć jakikolwiek wpływ na kwalifikację prawną czynu. Tym bardziej fakt ten nie może przemawiać automatycznie na rzecz zagarnięcia mienia społecznego, jak to sugerował Sąd Najwyższy w wyroku III K 1122/60<sup>15</sup>. Przedsiębiorstwo odpowiada materialnie nie tylko za zobowiązania zaciągnięte w interesie przedsiębiorstwa, lecz również z tytułu wszelkiego ryzyka związanego z prowadzeniem danego przedsiębiorstwa, odpowiada za wypadki, odpowiada z tytułu niesłusznych lub błędnych decyzji kierownictwa (np. za niesłuszne zwolnienie z pracy pracownika, niezachowanie terminu dochodzenia i egzekwowania należności przedsiębiorstwa z tytułu kar konwencjonalnych, roszczeń odszkodowawczych wobec pracowników itp.). Również w wypadku nas interesującym odpowiada ono materialnie wobec oszukanego nabywcy.

Nie ulega wątpliwości, że uszczerbek w mieniu społecznym może polegać również na obciążeniu sfery praw zobowiązaniowych, prowadzącym nieuchronnie do uszczuplenia masy majątku społecznego<sup>16</sup>. Jak słusznie twierdzi Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21.III.1963 r., „sprawca, jeżeli czyn jego polega na zagarnięciu mienia, przysparza sobie wtedy to mienie kosztem mienia społecznego, stwarza on uszczerbek dla tego ostatniego mienia już w chwili swego czynu, sprowadzając samym tym czynem powstanie »pasywa« w postaci obowiązku zaspokojenia roszczenia odszkodowawczego”<sup>17</sup>. Ma to miejsce np. w razie zagarnięcia mienia prywatnego powierzonego przedsiębiorstwu państwowemu, pieniędzy złożonych w PKO, biżuterii w komisie lub paczki na poczcie.

W wypadku nas interesującym sytuacja jest nieco inna. Sprawca, zagarniając mienie prywatne z komisju, paczkę z poczty itp., wyrządza szkodę majątkową nie osobie prywatnej, lecz przedsiębiorstwu, które odpowiedzialne jest bezpośrednio za to mienie. Z tego względu zamach sprawcy skierowany jest tu w istocie rzeczy zawsze na mienie społeczne, a nie na mienie prywatne. W wypadku zaś oszustwa na szkodę konsumenta prywatnego jest odwrotnie: sprawca chce przysporzyć dla siebie korzyść kosztem oszukanego konsumenta i zamach swój kieruje właśnie na mienie prywatne konsumenta, w przeciwnym bowiem razie — zarządzając mieniem społecznym — gdy zechce, może skierować swój zamach właśnie na to mienie.

W krytykowanym przeze mnie wyroku Sąd Najwyższy słusznie twierdzi, że do zastosowania kwalifikacji z art. 8 ustawy antyspekulacyjnej wystarczy sam fakt oszukania nabywcy (sprawca po prostu może nie uzyskać spodziewanej korzyści), ale podkreślić jednocześnie należy, że istotą oszustwa jest właśnie uzyskanie korzyści, że jest to przestępstwo skierowane przeciwko mieniu i prawom majątkowym, że sprawca po to dopuszcza się oszustwa, aby w ten sposób wejść w posiadanie mienia innej osoby i aby jej kosztem przysporzyć korzyść dla siebie lub ewentualnie dla innej osoby. Jednakże trudno jest przy tym przypuszczać, żeby sprawca oszustwa miał na uwadze — jako tę ewentualną inną osobę, której chce przysporzyć korzyści — przedsiębiorstwo lub organizację społeczną, czyli żeby oszukiwał dla przedsiębiorstwa.

<sup>15</sup> Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Gen. Prok. 1961 r., nr 4, s. 15.

<sup>16</sup> Por. L. Lerner: Własność społeczna jako przedmiot ochrony prawa karnego, Warszawa 1959 r., rozdz. 6, cz. III, oraz tegoż: Glosa do postanowienia S. N. z 3.1.1957 r. III KO 67/56, NP 1957 r., nr 12.

<sup>17</sup> Uchwała składu siedmiu sędziów z dn. 21.III.1963 r. VI KO 88/62 (Orzecznictwo Sądu Najwyższego, wyd. Gen. Prok. 1963 r., nr 5, poz. 80, s. 14).

Ponieważ czynność samego oszustwa na szkodę konsumenta odrywa się zwykle czasowo od korzyści uzyskiwanych z tegoż oszustwa (sprawca pieniądze bądź powstałe stąd nadwyżki zabiera ze względów zrozumiałych nie od razu, lecz nieco później, w czasie dla siebie najdogodniejszym), więc powstaje złudzenie, że mamy tutaj do czynienia jedynie z mieniem społecznym. Złudzenie to pogłębia się jeszcze przez fakt, że wszystko to łącznie z oszustwem dzieje się na terenie przedsiębiorstwa uspołecznionego, że sprawca oszustwa, nie prowadząc odrębnej kasy ani magazynu, nadwyżki pieniężne lub towarowe powstałe na skutek tego oszustwa bierze z kasy, magazynu lub pomieszczenia tegoż przedsiębiorstwa oraz że stosownie do obowiązujących przepisów dotyczących ewidencji i inwentaryzacji wszelkie nadwyżki towarowe i kasowe należą się temu przedsiębiorstwu, w którym zostały ujawnione.

Na ten ostatni, najbardziej istotny argument powołuje się w literaturze zwłaszcza Sapożnikow<sup>18</sup>, który krytykując poglądy Utiewskiego i Wyszynskiego twierdzi, że wszelkie nadwyżki bez różnicy pochodzenia należą się przedsiębiorstwu państwowemu — podobnie jak rzeczy zaginione i nie ustalone co do swego pochodzenia i własności na podstawie domniemania uważa się za mienie państwowe. Istotnie, według Wieniediktowa<sup>19</sup> i orzecznictwa Sądu Najwyższego ZSRR wszelkie mienie bezpańskie przechodzi na własność państwa i że istnieje w ogóle „ogólne domniemanie, iż wszelkie sporne mienie na terytorium ZSRR stanowi własność państwa, dopóki nie będzie ustalony stan przeciwny”<sup>20</sup>. Nie ulega wątpliwości, że także u nas można przyjąć takie domniemanie w odniesieniu do rzeczy znalezionych, porzuconych itp., dopóki nie będzie ustalony stan przeciwny, oraz że przedmioty zakazane, pochodzące z przestępstwa itp., podlegają konfiskacie i przypadkowi na rzecz Skarbu Państwa w razie braku innego właściciela.

Jeśli chodzi o nadwyżki powstałe w wyniku gospodarowania i zarządzania własnością społeczną, to niepotrzebne jest tu nawet powoływanie się na domniemanie, gdyż należą się one zawsze właścicielowi, a nie osobie, która tylko gospodaruje i zarządza mieniem w interesie właściciela. Jednakże gdy jest bezsporne, że owe nadwyżki powstały w wyniku oszustwa na szkodę konsumenta prywatnego i gdy z takim właśnie zamiarem oszustwa prywatnej osoby sprawca działa, to trudno w sposób kategoryczny twierdzić, że stanowią one mienie społeczne, i to już od momentu, gdy tylko znalazły się na terenie przedsiębiorstwa uspołecznionego. Tak samo jak trudno byłoby twierdzić, że skradzione przez cełnika lub doręczyciela pocztowego w czasie służby zegarki lub inne przedmioty, a następnie przechowywane w biurku urzędu przechodzą na własność danego urzędu. Za słuszny więc należy uznać pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w cyt. sprawie I K 868/58<sup>21</sup>, że nie sposób jest uznawać za mienie społeczne pieniądze uzyskiwanych w drodze przestępczej, lecz w istocie nienależnych przedsiębiorstwu.

Wydaje się ponadto, że w wypadku nas interesującym trudno jest w ogóle mówić o nadwyżce w dosłownym tego słowa znaczeniu, gdyż sprawca oszustwa na szkodę konsumenta tylko ze względów taktycznych, jedynie dla zatarcia śladów oszustwa nie kładzie pieniędzy ani towarów uzyskanych w drodze oszustwa bezpośrednio do własnej kieszeni, lecz przytrzymuje je chwilowo w kasie lub w ogóle w pomieszczeniu sklepowym. Przy oszustwach zorganizowanych i prowadzonych na wielką skalę znane są w praktyce wypadki prowadzenia przez spraw-

<sup>18</sup> I. Sapożnikow, op. cit., s. 20 i n.

<sup>19</sup> A. W. Wieniediktow: Państwowa własność socjalistyczna (przekład polski), Wyd. Prawnicze, Warszawa 1952, s. 540 i n.

<sup>20</sup> Tamże, s. 541.

<sup>21</sup> Orzecznictwo Sądu Najwyższego, wyd. Gen. Prok. 1959 r., nr 3, s. 8.

ców podwójnej kasy lub nawet buchalterii, gdzie pieniądze uzyskane z oszustwa wpływają bezpośrednio do tej drugiej prywatnej kasy, ale fakt ten nie zmienia postaci rzeczy.

Nie miał na pewno racji sąd<sup>22</sup>, który nie uznał kierowniczkę sklepu za winną zagarnięcia mienia społecznego, ponieważ uważał, że czyn jej polegający na wyjęciu z kasy kwoty 1 000 zł i na niezwłocznym, natychmiastowym wręczeniu osobie W. tytułem łapówki nie stanowi zagarnięcia w rozumieniu art. 2 § 1 ustawy z dn. 18.VI.1959 r. (Dz. U. Nr 36, poz. 228). Ale sytuacji podanej w tym przykładzie nie można utożsamiać z wypadkiem realizowania przez sprawcę korzyści uzyskanej w drodze oszustwa na szkodę konsumenta prywatnego. Jakkolwiek i w jednym, i drugim wypadku sprawca wszedł w posiadanie pieniędzy drogą bezprawną, to jednak w pierwszym z nich pieniądze były społeczne, a w drugim przysporzył je sobie kosztem mienia osoby prywatnej. To chwilowe przetrzymanie owych korzyści uzyskanych w drodze oszustwa w kasie przedsiębiorstwa uspołecznionego nie może zmienić faktu, że atak skierowany został na mienie prywatne, a nie na mienie społeczne. Gdyby było inaczej, musielibyśmy nie tylko sprawców oszustwa na szkodę konsumentów, ale i sprawców sprzedaży w sklepie uspołecznionym ich własnych towarów karać nie z art. 10 ustawy z dn. 13.VII.1957 r. o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym (Dz. U. Nr 39, poz. 271), lecz z ustawy z dn. 18.VI.1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej (Dz. U. Nr 36, poz. 228), ponieważ z tych samych powodów jak wyżej oni również pieniądze uzyskanych ze sprzedaży własnych towarów w sklepie uspołecznionym nie inkasują wprost do własnej kieszeni, lecz za pośrednictwem kasy sklepu. Byłaby to jednak zbyt szeroka interpretacja zagarnięcia mienia społecznego, świadcząca o nadgorliwości w zakresie ochrony mienia społecznego, które w danym wypadku jest zbędne, a nawet szkodliwe. Skoro obok ustawy o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej ustawodawca wprowadził ustawę o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców i uczynił to w r. 1957, to trudno przypuszczać, że nastąpiło tu jakieś przeoczenie ze strony ustawodawcy, który nie liczył się jeszcze z procesem uspołeczniania handlu detalicznego, bo wówczas proces ten był już niemal zakończony.

Oszustwo na szkodę prywatnego konsumenta jest więc samodzielnym przestępstwem, a zbieg przepisów ustawy z dn. 13.VII.1957 r. z ustawą z dn. 18.VI.1959 r. możliwy jest wówczas, gdy oszukanym konsumentem będzie podmiot gospodarki uspołecznionej i gdy nadwyżka powstała z tego oszustwa zostanie zagarnięta przez sprawcę oszustwa. Ze zbiegiem przepisów będziemy mieli do czynienia również wówczas, gdy sprawca zagarnia mienie społeczne, lecz w celu ukrycia braków dopuszcza się oszustwa na szkodę konsumenta prywatnego, oraz wówczas, gdy samo oszustwo traktuje jako formę zagarnięcia mienia społecznego.

Ostatecznie więc o kwalifikacji prawnej czynu, który wyczerpuje znamiona oszustwa na szkodę konsumenta prywatnego, decyduje zamiar sprawcy, a mianowicie: czy chodzi mu o przysporzenie sobie korzyści kosztem konsumenta prywatnego, czy też po prostu o zagarnięcie mienia społecznego, które realizuje on w drodze oszustwa.

---

<sup>22</sup> Por. wyrok S. N. z dn. 26.IV.1963 r. III K 248/62, w którym S. N. zajął w tej sprawie odmienne, słuszne stanowisko (Orzecznictwo Sądu Najwyższego, wyd. Gen. Prok. 1963 r., nr 8, poz. 113, s. 19—20).